



## **Ławianka w Zjednoczonych Emiratach Arabskich! Opowiada, jak się żyje w mieście ogrodów [ZDJĘCIA]**

data aktualizacji: 2018.02.14



**Odwaga w spełnianiu marzeń i wielka determinacja zaprowadziły ławiankę Magdę Marcinkowską... aż do Zjednoczonych Emiratów Arabskich! W Al Ain, zwanym miastem ogrodów, absolwentka Państwowej Szkoły Muzycznej w Ławie, SP4, gimnazjum przy "Żeromku" i Akademii Muzycznej w Gdańsku uczy dzieci muzyki. W szkole jest jedyną Polką i jedynym non-native speakerem. Naszym czytelnikom opowiada, jak wygląda jej życie w kraju w tak odmiennym kręgu kulturowym, czy Europejce łatwo się tam zaaklimatyzować i czego jej brakuje w Al Ain, gdzie - tak na marginesie - jest dzisiaj około 25 stopni.**

Po ukończonych w 2014 studiach na Akademii Muzycznej w Gdańsku (specjalność - rytmika) ławianka świetnie radziła sobie w Trójmieście. Przez trzy lata prowadziła własną działalność gospodarczą, współpracując z miejscowymi szkołami i przedszkolami. Zajmowała się muzyką, która jest jej życiową pasją. Ale marzenie o tym, by zasmakować innego życia, nie dawało jej spokoju. Miała już doświadczenie w nauczaniu muzyki w języku angielskim i w Internecie rozpoczęła poszukiwania. Ale zadanie okazało się trudniejsze, niż mogło się początkowo wydawać.

**- Wysyłałam 20 CV miesięcznie do szkół na całym świecie, otrzymując notorycznie tę samą odpowiedź: „Niestety, nie jest Pani native speakerem”.**

**Oczywiście zdarzały się rozmowy kwalifikacyjne na Skypie, ale kończyły się zdaniem „Odezwiemy się do Pani” - relacjonuje.**

Wreszcie, po kilku miesiącach prób, nastąpił przełom. W maju 2017 w skrzynce mailowej na ławiankę czekała wiadomość z ofertą pracy. Jeszcze w tym samym tygodniu kontakt nawiązała kolejna placówka. Pracę proponowały amerykańska szkoła w Szanghaju i międzynarodowa szkoła w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Trzeba było dokonać wyboru.

**- Podejmuję jedną z ważniejszych decyzji w moim życiu - wspomina Magda. - Przeprowadzam się do Al Ain, zwanego miastem ogrodów, w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Na decyzji o przeprowadzce zaważyła bardzo dobra oferta: wysokie wynagrodzenie, mieszkanie, ubezpieczenie zdrowotne i raz w roku przeloty do Polski. Kontrakt jest na czas nieokreślony z możliwością wypowiedzenia dwa miesiące przed rezygnacją.**

I na tym koniec formalności? Wręcz przeciwnie, starcie z wybujałą emiracką biurokracją dopiero się rozpoczęło. Formalności w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Ministerstwie Kultury i Ambasadzie Zjednoczonych Emiratów Arabskich wymagały cierpliwego kursowania pomiędzy Gdynią a Warszawą i przedkładania dziesiątek dokumentów. Gdy już wydawało się, że wszystko zostało dopięte na ostatni guzik, ławianka wybrała się do Niemiec, gdzie jej przyjaciółka urodziła dziecko. Miłe spotkanie przerwała wiadomość ze szkoły: potrzebujemy jeszcze kilku dokumentów atestowanych przez ambasadę... Determinacja Magdy została wystawiona na próbę, ale w końcu przez wszelkie biurokratyczne wymogi udało się przebrnąć.

**- Po 24 godzinach w podróży, o godzinie 6:00 czasu ZEA jestem już w swoim mieszkaniu. Jest pięknie. Duże łóżko, własna łazienka i kuchnia, marmur na podłogach, telewizor i WiFi. Za nic nie płacę, szkoła pokrywa wszystkie rachunki. Na dworze jest 40 stopni - wspomina pierwsze chwile w Emiratach ławianka.**

Uczyć zaczyna 11 września. Wcześniej trzeba iść na zakupy, bo kobieca garderoba w Zjednoczonych Emiratach Arabskich różni się od tej w naszym kręgu kulturowym. Kolana, ramiona i łokcie - te części ciała muszą pozostać zakryte, a zza luźnych spódnic i spodni nic nie może prześwitywać. Ławianka uczy w klasach 2-4, gdzie dziewczynki i chłopcy razem pobierają edukację.

Okazuje się, że szybko trzeba przyswoić szereg zasad, zupełnie innych od tych obowiązujących w polskich szkołach.

**- W mojej grupie jest sześciu Mohammedów, więc zwracając się do nich, muszę używać drugiego imienia (po ojcu). Na początku dzieci są hałaśliwe i myślą, że muzyka to tylko przerywnik od angielskiego czy matematyki, ale jestem twarda i z dnia na dzień buduję swój autorytet - mówi Magda. - Muszę nauczyć się wielu nowych dla mnie zasad. Absolutnie nie można dotknąć dziecka i bardzo trzeba uważać na to, co się mówi, ponieważ dużo rzeczy tutaj jest haram - czyli zabronione przez religię, np. chłopiec nie może lubić dziewczynki, nie można gwizdać, nie można mówić o świni w żadnej postaci, itd. Długo można by**

**wymieniać...**

"Inshallah", czyli jeśli Bóg pozwoli - to kolejna z zasad obowiązujących w Emiratach. Polacy także są religijni, ale tutaj od boskiej woli wierni uzależniają nawet to, czy uda się im porozmawiać z własnym dzieckiem.

**- Niełatwo jest mi się odnaleźć w tej kulturze - przyznaje ławianka. - Trzeba wszystkiego uczyć się od nowa, bo Arabowie, zwłaszcza w ZEA, mają swoje prawo, którego przestrzegają i wymagają tego samego od przyjezdnych, tzw. ekspatów.**

Magda z dużym zaangażowaniem pracuje, ale i korzysta z życia, poznaje goszczący ją kraj. Odpowiada jej gorący klimat, podróżuje, wolny czas spędzając aktywnie.

**- Na razie planuję zostać tutaj rok, ale nigdy nic nie wiadomo... - mówi.**

Jak przyznaje, w Emiratach brakuje jej kilku rzeczy.

**- To m.in. kultura jazdy. Każdy tu jeździ, jak chce, a używanie przez lokalnych kierowców kierunkowskazów jest jedynie moim marzeniem - wymienia. - Brakuje mi także wieprzowiny (są tutaj co prawda sklepy z tego rodzaju mięsem, ale cena powala), a także śniegu, aczkolwiek tę tęsknotę można szybko wyeliminować, odwiedzając The Mall of Emirates i słynny stok narciarski.**

Przede wszystkim brakuje jednak rodziny, najbliższych. Nowoczesna technologia, wbrew pozorom, nie zawsze pomaga.

**- Od stycznia rząd ZEA zablokował Skypa. Nie działa również FaceTime, Whatsapp czy Messenger, a używanie VPN jest karane grzywną nawet 2 mln dirhamów. To mniej więcej tyle samo złotych - mówi Magda. - Aktualnie kontaktuję się z rodziną przy użyciu koreańskiego komunikatora KakaoTalk. Emiraty mają też bardzo słabe łącza WiFi, a co za tym idzie, szybkość Internetu pozostawia wiele do życzenia.**

Jednak pomimo technologii, która czasem płata figle, bliscy zawsze byli dla Magdy wielkim wsparciem i tak jest do dzisiaj.

**Zdjęcia: archiwum prywatne Magdy Marcinkowskiej, ławianki w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.**

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/53715-ilawianka-w-zjednoczonych-emiratach-arabskich-opowiada-jak-sie-zyje-w-miescie-ogrodow-zdjecia>